Rok X. Nr. 107. Sosnowiec, czwartek 18 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—
...dakcji, Ad... Dru... ...sc, Te... 6-92, ... 4-97, D... Konto czekowe ... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Rada ligi narodów
przyjęła rezolucję trzech mocarstw

GENEWA, 17.4. (wł.) Przebieg dzisiejszego posiedzenia rady ligi był następujący: pierwszy przemawiał komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow, który zaznaczył, że mówi imieniem państwa, które nietylko nie ponosi odpowiedzialności za traktat wersalski, lecz które nie ukrywało nigdy swego negatywnego ustosunkowania się do tego traktatu. Formalnie jednak, rząd sowiecki, jako członek ligi i rady stwierdzić musi, że poszanowanie zobowiązań międzynarodowych jest podstawową zasadą utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Po komisarzu Litwinowie przemawiał delegat Portugalji, Damata, który oświadczył, że gotów jest poprzeć projekt rezolucji, zaznaczając jednocześnie, że podziela troski tych państw, które pragną powrotu Niemiec do Genewy. Skolei przedstawiciel Australji Bruse oświadczył się bez zastrzeżeń za rezolucją. Przedstawiciel Hiszpanji, Madariaga, oświadczył, że Hiszpanja głosować będzie za rezolucją, jakokolwiek redakcja rezolucji pozostawia nieco do życzenia. — Delegaci Meksyku i Chili opowiedzieli się za rezolucją. Przedstawiciel Danji Munch, wyraził zastrzeżenia jego rządu twierdząc, że rezolucja utrudnić może przyszłe rokowania. Munch domagał się wprowadzenia poprawek do rezolucji i w takim wypadku głosować będzie za nią, w przeciwnym zaś razie powstrzyma się od głosowania.

Delegat Turcji przyłączył się do rezolucji, wysuwając pewne zastrzeżenia.

W odpowiedzi delegatowi tureckiemu przemawiali jeszcze ministrowie Laval, Simon i Litwinow. W głosowaniu rezolucja została przyjęta jednomyślnie, przy powstrzymaniu się od głosu delegata Danji.

Sankcje przeciwko państwom
naruszającym traktaty międzynarodowe

GENEWA, 17. 4. PAT. Na poufnem popołudniowem posiedzeniu rada ligi narodów uchwaliła powołać do życia komitet, przewidziany w punkcie 3-im rezolucji, uchwalonej dziś przez radę na posiedzeniu przedpołudniowem. Do komitetu tego złożonego z przedstawicieli 13-tu państw wejdą delegaci: Francji, Włoch, Sowietów, Anglji, Hiszpanji, Polski, Holandji, Jugosławji, Węgier, Kanady, Chile, Portugalji i Turcji. Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcyj na mocy artykułu 16 traktatu wersalskiego przeciwko państwom, które w przyszłości dopuściłyby się naruszenia traktatów międzynarodowych.

Komitet zbierze się, gdy poszczególni delegaci zostaną zamianowani przez rządy państw biorących udział w komitecie. Następną sesję rady wyznaczono na dzień 20 maja. Skolei rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport donoszący, że rząd francuski zgodził się osiedlić w Iraku 6.500 asyryjczyków. Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85 nadzwyczajną sesję rady ligi narodów.

Na Zamku

WARSZAWA, 17.4. Dzisiaj w południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego. Popołudniu pan Prezydent przyjął b. ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.

—o—

Śmierć dyrektora
krakowskiej Y.M.C.A. w górach

KRAKÓW. 17. 4. (wł.) Z Zakopanego nadeszła wiadomość, że w ub. srodę gajowy Michał Olszewski przechodząc Doliną Kościeliską znalazł mężczyznę leżącego twarzą w wodzie, przepływającego potoku. Obok leżał sprzęt narciarski. Gajowy stwierdził, że ciało leżącego jest jeszcze ciepłe i usiłował przywrócić go do przytomności, co mu się jednak nie udało.

Na podstawie znalezionych przy zmarłym dokumentów stwierdzono, że jest to znany sportowiec, 34-letni Kazimierz Zieliński, dyrektor krakowskiej Y. M. C. A. Zieliński wyjechał we wtorek z Krakowa do Zakopanego. Prawdopodobnie zmęczył się, odpiął więc narty i chciał napić się wody z potoku. Zgon nastąpił wskutek nagłego paraliżu serca.

Osada poszła z dymem
Spłonęło 71 domów

LUBLIN, 17. 4. PAT. Dziś koło godz. 4-ej rano w osadzie Baranów w pow. puławskim wybuchł pożar w domu niejakiego Zeidenbregera. Ogień przeniósł się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność żydowską. Mimo akcji ratunkowej kilku straży pożarnych 71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie. Straty materjalne są bardzo duże.

Tragiczna jazda na urlop

CHORZÓW. 17. 4. (wł.) Dziś podczas wyskakiwania z pociągu koło stacji Brzeziny Śląskie wpadł pod koła wagonu szeregowiec 16 p. p. Jan Zok. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia głowy i poniósł śmierć na miejscu. S. p. Zok udawał się na urlop kilkudniowy na święta i prawdopodobnie chcąc sobie skrócić drogę do domu swej rodziny, wyskoczył w czasie biegu pociągu, nie czekając aż pociąg stanie. Zwłoki żołnierza przewieziono do kostnicy.

Zamordowanie
działacza - poety

LENINGRAD. 17.4. Wczoraj wieczorem na jednej z bocznych uliczek Leningradu znaleziono zamordowanego człowieka.

Okazało się, iż był to znany działacz komunistyczny i poeta Bubików. Działał on w swoim czasie na terenie armji czerwonej, a następnie jako mąż zaufania partji i rządu odkomenderowany został do przemysłu.

Pod kołami pociągu

GARWOLIN, 17. 4. PAT. Na szlaku kolejowym Dęblin — Łuków, w pobliżu stacji Stawy pociąg osobowy najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę. Jadący furą dwaj wieśniacy ze wsi Deniatka, Franciszek Ryszkowski i Aleksander Tonik ponieśli śmierć na miejscu. Konie również zginęły.

MADRYT, 17. 4. PAT. W pobliżu miejscowości Orihuela pociąg pasażerski wpadł na przejeżdżie kolejowym na samochód, w którym jechało 5 osób. Samochód został doszczętnie zdruzgotany, a wszyscy jadący w nim ponieśli śmierć.

Rozstrzelanie bandytów

MOSKWA, 17. 4. PAT. Dziś rozstrzelano tu 6-ciu członków t. zw. bandy Lejferowa, która popełniła 86 kradzieży z włamaniem i kilkanaście morderstw.

Straszny atak gazowy w Mukdenie
500 ludzi otrutych

LONDYN, 17. 4. (wł.) Prasa londyńska powtarza za dziennikami szanghajskiemi szczegóły makabrycznej katastrofy, jaka wydarzyła się podczas ćwiczeń lotniczych w Mukdenie.

Armja mandżurska odbywa obecnie pod kierownictwem oficerów japońskich wielkie manewry wiosenne z udziałem wszystkich rodzajów broni. W ramach tych manewrów odbyły się wielkie naloty floty powietrznej na najważniejsze miasta mandżurskie: Mukden, Charbin i Kiryn. Manewry lotnicze połączone były jednocześnie z ćwiczeniami biernej obrony z udziałem mieszkańców miast.

Na Mukden odbyły się dwa ataki: jeden nocny, drugi dzienny. Pierwszy atak miał przebieg normalny. — Na wieść o zbliżaniu się samolotów „nieprzyjacielskich" wyłączono prąd elektryczny, mieszkańców spędzono z ulic do domów.

Drugi atak odbył się we wczesnych godzinach popołudniowych. Ludność cywilna tym razem nie przyjęła się ważnością ćwiczeń i tłumnie wystając na ulicach obserwowała kilkadziesiąt samolotów, zrzucających na miasto bomby ćwiczebne. Miejscą w buchu bomb gazowych specjalne kolumny odkażające w maskach gazowych odgradzały znakami ostrzegawczemi.

Nagle w mieście gruchnęła wieść, że bomby ćwiczebne są naładowane prawdziwym bojowym gazem trującym. Pogłoska ta znalazła rychło potwierdzenie. Członkowie kolum ratowniczych poczęli masowo tracić przytomność i padać na ulicach. Wiatr zniósł gazy do uliczek, szerząc strasz ne spustoszenie wśród mieszkańców.

Ludzie w panice opuszczali ulice, chroniąc się do niskich drewnianych domków, dokąd bez przeszkód wdzierał się za nimi śmiercionośny gaz, zbierając obfite żniwo śmierci.

Samoloty otrzymały rozkaz natychmiastowego przerwania bombardowania miasta. Jednocześnie oddziały wojskowe zaopatrzone w maski gazowe, zajęły się dostarczeniem masek gazowych mieszkańcom zagazowanej dzielnicy i przeprowadzeniem ich do nawietrznej części miasta.

Poddano natychmiast badaniu bomby i stwierdzono, że rzeczywiście większość ich wypełniona była gazem bojowym. Wszczęto energiczne śledztwo, które wykazało, iż straszna katastrofa jest następstwem potwornego zamachu. Nieznani sprawcy zaopatrzyli bomby bojowe znakami, któremi oznaczano bomby ćwiczebne zawierające nieszkodliwy gaz łzawiący.

Według doniesień szanghajskich, straszny ten atak lotniczy pociągnął za sobą śmierć 500 osób cywilnych. — Ponadto zginęło kilkadziesiąt osób z personelu kolum ratowniczych, których nie uratowały nawet maski gazowe przed śmiercią.

W szpitalach mukdeńskich leży ponadto kilkaset osób ciężko zatrutych gazami. Wielu z nich powiększy jeszcze liczbę śmiertelnych ofiar zbrodniczego sabotażu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

BANDYTA PRZEZ POMYŁKĘ ZABIŁ TOWARZYSZA.

RABKA, 17.4. Na dom Andrzeja Dudy w Siedzinie napadli 2 zamaskowani bandyci. Kiedy po obrabowaniu domu bandyci uciekali, Duda usiłował obezwładnić i przytrzymać jednego z nich. Z pomocą przytrzymanemu bandycie nadbiegł jego kolega. Przyłożył on przez pomyłkę rewolwer do głowy swemu koledze, zamiast Dudzie i wystrzelił, zabijając go na miejscu. Zabitym okazał się znany bandyta Faulhauer. Za drugim bandytą zarządzono pościg.

KRWAWY NAPAD NA DWÓR.

PRZEMYSL, 17.4. Na dwór Macieja Korwina w Jureczkowej około północy napadli trzej zamaskowani bandyci i po steroryzowaniu domowników rozpoczęli rabunek. Opór rabusiom stawił tylko p. Korwin ze swym kuzynem. W czasie strzelaniny kuzyn p. Korwina został zabity, a gospodarz odniósł ciężkie rany. Został raniony również i jeden z bandytów. Policja wszczęła za rabusiami pościg.

HURAGAN SZALAŁ NA KRESACH WSCHODNICH.

ZBARAŻ, 17.4. Nad powiatem zbaraskim przeszedł gwałtowny orkan, który zniszczył 62 budynki oraz powyrywał wiele drzew z korzeniami i pozrywał przewody telegraficzne.

Orkan przeszedł następnie na powiat krzemieniecki, gdzie zniszczył przeszło 70 budynków i zasiewy wiosenne na przestrzeni 1000 ha.

WYWOŻĄ OKRĘTAMI ZIEMIĘ DO PALESTYNY.

BUKARESZT, 17.4. W parlamencie rumuńskim opozycja zgłosiła interpelację w sprawie sprzedaży ziemi rumuńskiej na wywóz.

Interpelanci podają, że rząd rumuński zezwolił na wywiezienie do Palestyny 30.000 wagonów rumuńskiego czarnoziemu, aby użyźnić tamtejszą glebę.

Przedstawiciele rządu zaprzeczyli pogłoskom.

Niemniej jednak „Frontul Romanesc" donosi, iż w Galaczu ładuje się czarnoziem na statek do Palestyny.

184 POŁAWIACZY PEREŁ UTONĘŁO.

TOKJO, 17.4. U zachodnich wybrzeży Australji, na zachód od Broom, gwałtowna burza zaskoczyła poławiaczy pereł.

Liczne łodzie przewróciły się, a poławiacze wpadli do morza.

184 ludzi, wśród nich 61 Japończyków utonęło, albo stało się łupem rekinów.

NIEMCY OTWIERAJĄ DROGĘ DO ROKOWAŃ Z LITWĄ.

KOWNO, 17.4 Rząd niemiecki przesłał rządowi litewskiemu notę, w której oświadcza, że Niemcy żadnych zamiarów agresywnych w stosunku do Kłajpedy nie mają. Prasa litewska nie podaje szczegółów noty.

W kołach politycznych uważają, że nota niemiecka otwiera drogę do rokowań między Niemcami i Litwą co do zawarcia paktu o nieagresji.

PLEBISCYT ROZSTRZYGNIE O POWROCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW?

PARYŻ, 17.4. „Le Matin" w depeszy z Berlina donosi, że w czasie kongresu, odbytego ostatnio w Monachjum pod przewodnictwem Hessa i w obecności dr. Goebbelsa, przywódcy narodowo - socjalistyczni rozważali ewentualność zarządzenia w najbliższych 2—3 miesiącach plebiscytu w sprawie powszechnej służby wojskowej i powrotu Rzeszy do Genewy.

NOC TRWOGI W LODOWNI

Straszliwe przeżycia czeladnika rzeźnickiego

Artur Venvile, młody pomocnik rzeźnicki, zamieszkały w Melbourne, wszedł do obszernej lodowni. Zdejmując połeć mięsa, wiszący na porcelanowym haku, w pewnej chwili usłyszał za sobą szelest. Odwrócił szybko głowę. Ciężkie, duże, pancerne drzwi zamykały się. Zanim pomocnik mógł się zorjentować w sytuacji, drzwi zatrzasnęły się z łoskotem.

Artur Venville nawoływał, krzyczał, bił pięściami o drzwi! Głos jego niknął i nie przedostawał się poza grube ściany lodowni. Vanville zdjął drewniane saboty z nóg i począł niemi grzmocić o pancerne ściany. Nic nie pomagało. Gruba warstwa izolacyjna tłumiła każdy odgłos.

ZAPOMNIANY ZA DRZWIAMI PANCERNEMI

Zmęczony pomocnik rzeźnicki siadł na koszu stojącym w kącie obszernej lodowni i począł zastanawiać się nad sytuacją. Sytuacja była tragiczna. Drugi pomocnik, jak to należało do jego obowiązków, o godzinie 6-ej zamknął drzwi pancerne na klucz. Zapomniał jednak przedtem zajrzeć do lodowni. Jeżeli teraz nie wypuszczą go z lodowatego więzienia przed zamknięciem sklepu, wtedy nikomu nie przyjdzie na myśl, że dwudziestoletni Artur Venville czeka za pancernemi drzwiami na straszliwą śmierć.

Dopiero rano około godziny 6-ej, w chwili, gdy przywiozą świeże mięso z uboju, otworzą drzwi. Młodego pomocnika czekała straszliwa noc. Ta noc mogła być tragiczną.

NIE WOLNO SPAĆ!

Venville przypomniał sobie, że przed kilku tygodniami, inżynier, który instalował chłodnię, wspomniał o podobnym wypadku, jaki zdarzył się w wagonie w chłodni. Przypadkowo zamknięty w wagonie człowiek przetrwał półtorej godziny. Kiedy otworzono drzwi znaleziono już tylko jego zwłoki. Lekarze doszli do przekonania, że nieszczęśliwiec zasnął mniej więcej na pół godziny przed śmiercią. Jeżeli więc istniała jakaś możliwość ratunku, to za wszelką cenr nie należało spać! Ani sekundy snu po uciążliwym dniu pracy.

Należało walczyć ze straszliwem zimnem.

ZAPASY ZE ŚMIERCIĄ

Artur Venville miał tylko na sobie flanelową koszulę, płócienne spodnie i drewniane saboty. Po 20 minutach pobytu w lodowni zaczął mu dokuczać chłód. Należało teraz walczyć o życie, zacząć zapasy ze śmiercią.

Nieszczęśliwiec począł biegać dokoła chłodni. Biegał nieprzerwanie. Płuca młodzieńca pracowały jak maszyna. Nie ustawał w biegu. Myślał o tem, że tylko ruch jest równoznaczny z życiem.

Wyczerpany przystawał na chwilę, a wtedy rozpoczynał ćwiczenia gimnastyczne, które utrzymywały obieg krwi. Tułów walczył z chłodem, ale nogi poczynały marznąć.

Mimo zimna, mimo bólu w stopach i kolanach, Artur Venville szukał nowych możliwości do wyjścia z tragicznej sytuacji. Serce waliło w piersi jak młotem. Ogarnęła go gorączka. Potęgowała się trwoga przed śmiercią. A równocześnie z kątów chłodni wypełznął sen i kładł swe chłodne ręce na powieki nieszczęśliwego.

Teraz wpadł na nowy pomysł. Począł przenosić ciężkie połacie mięsa z jednego haku na drugi.

NAJCIĘŻSZA GODZINA

Nic nie pomagało. Chłód posuwał się od kolan wgórę, paraliżując każdy ruch. Godziny ciągnęły się nieskończenie długo. Vernville miał ze sobą zegarek, ale nie mógł odczytać godziny, gdyż w lodowni panowała ciemność. Zatracił rachubę czasu. Coraz ciężej było mu walczyć z ogarniającem go znużeniem i zimnem. Podrywał się, biegał, skakał, ale każdy jego ruch był coraz bardziej wymuszony, coraz wolniejszy. Poczynał wierzyć, że to już śmierć przychodzi do niego.

Aż wreszcie... o godzinie 6-ej zgrzytnął zamek. Powoli otworzyły się drzwi i drugi pomocnik zajrzał do wnętrza lodowni. Artur Venville padł zemdlony naz iemię.

Teraz leży w szpitalu, lecząc się z odmrożeń stóp.

Ryzykując swe życie,

innych ratowali od śmierci

STOCKHOLM, 17. 4. — Z funduszu Carneggiego rozdzielano w tym roku 13 nagród pomiędzy ludzi, którzy z narażeniem własnego życia ratowali innych od śmierci. Czyny dokonane przez nagrodzonych są naprawdę zastanawiające i nakazują cześć dla ich bohaterstwa.

Szczególnie na wyróżnienie zasługuje czyn drwala Henryka Eriksona. Czyn ten odznacza się niezwykłą odwagą, połączoną z zimną refleksją, a dodać należy, że był znacznie utrudniony przez to, iż Erikson jest człowiekiem kulawym.

Pewnego dnia łódka, w której znajdowało się 6 osób, została porwana silnym prądem rzeki i uniesiona na brzeg wysokiego wodospadu. Tu łódka utknęła na skale podwodnej. Pasażerowie łodzi czekali przez 8 godzin w nad wyraz groźnej sytuacji, wołając napróżno o pomoc. Wreszcie o świcie około godziny 3-ej usłyszał ich krzyki drwal Henryk Eriksson. Mimo, iż był kulawy, wszedł do wody i przeskakując na krawędzi wodospadu ze skały na skałę, dotarł do nieszczęśliwych, których następnie pojedyńczo przeprowadzał z łodzi na brzeg. Jeden mylny krok mógł przypłacić życiem.

Innego znowu czynu dokonał 16-letni chłopiec, który w ciemnościach zdołał uratować małą dziewczynkę, która wpadła do potoku głębokiego na 8 metrów. Mając tylko małą latarkę elektryczną kieszonkową, chłopak zdołał dotrzeć walcząc z falami do tonącej dziewczyny, wydobyć ją z topieli, a następnie dotrzeć do gałęzi drzewa stojącego tuż nad wodą. Chwyciwszy lewą ręką gałąź, a prawą bezwładną już dziewczynkę, chłopak zdołał się wydobyć na gałąź, gdzie przetrwał aż do przybycia ludzi z pomocą.

WYCHOWANIE RELIGIJNE

Nowe programy już są. Szkoła już je realizuje. Jak dotychczas skutecznie. Jednak zawsze, jak zwykle około każdego nowego zjawiska, powstają różne opinje, sądy i nieraz wprost dziwne legendy, sprzeczne z rzeczywistością. Tak samo również jest i z nowemi programami. Tu i ówdzie podnoszą się głosy. Takie nacodzień. Głosy te oddalają się od istotnej rzeczy, przedstawiając stan faktyczny wręcz w niewłaściwem świetle. Co najgorsze często z takich fałszywych opinij wysnuwa się daleko idące wnioski, przynoszące szkodę właściwej pracy.

Najwięcej różnych sądów spotykamy w trzech sprawach, związanych z nową szkołą i nowemi programami, opartemi na ustawie ustrojowej z dnia 11 marca 1932 roku: wychowanie religijne, państwowe i metody pracy.

Dziś, przy Wielkim Czwartku, zajmiemy się sprawą wychowania religijnego w szkole. Wiadomą jest rzeczą, że pewna część społeczeństwa (nieliczna) chciałaby widzieć zupełne wyrugowanie religji ze szkoły, pragnąc, aby sprawy religji pozostawić kościołowi. Są również i głosy, że nowa szkoła za mało miejsca udziela nauczaniu religji.

Zobaczmy, jak tę sprawę rozstrzyga nowy program. Zaraz na wstępie przy omawianiu podstaw ideowych szkoły ogólno-kształcącej czytamy: „Celem szkoły jest wychowanie i kształcenie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej. Zmierzając do osiągnięcia tego celu naczelnego — społeczno - obywatelskiego przygotowania swych wychowanków, szkoła musi wszechstronnie rozwijać ich osobowość **przez urabianie w dziedzinie religijnej, moralnej,** umysłowej i fizycznej. Działanie w tym kierunku tylko wtedy będzie skuteczne, kiedy zbudzi i wyrobi w młodzieży swoiste siły i dążenia, skierowane ku własnemu rozwojowi“.

Jak widać z przytoczonego tu przykładu, program daje jasną odpowiedź jednym i drugim, a zarazem poucza tych, którzy nie są pewni, jak rzecz się właściwie przedstawia.

Urabianie młodzieży w dziedzinie religijnej i moralnej jest niodłączną częścią wielkiej pracy szkoły, dążącej do wszechstronnego wyrobienia człowieka - obywatela. Trudno bowiem pomyśleć sobie o gruntownem wykształceniu człowieka, jeśliby się pominęło religijne i moralne urabianie młodzieży. Dla tych, którzyby chcieli, aby religję zostawić w kościele, możnaby odpowiedzieć innym przykładem: sprawiedliwość zostawić w sądzie, a poza nim może nie istnieć?

Kto się interesuje życiem młodzieży i szkoły w Sowietach, ten wie, że tam urabianie religijne wyrugowano ze szkoły i próbowano je wyrugować i z życia. Tymczasem już dzisiaj widzimy, że władze już zaczynają przez palce patrzeć na nawrót tęsknoty szerokich mas do Boga. Trudno. Nie udało im się wytworzyć owego typu człowieka jako żywej maszyny. Tak. Bo póki człowiek poza wartościami fizycznemi posiadać będzie w sobie uczucia i tęsknoty jako wyrazy duszy, póty dążyć będzie ku Bogu i w nim szukać będzie pociechy.

Ładnie o tem powiedział nasz wielki poeta Ignacy Krasicki: „Bądź raczej cnotliwym nieukiem, niż mądrym a bezbożnym“. Dziś nam takie rozwiązanie sprawy nie odpowiada. Odbiega ono daleko od rzczywistego życia. To też ładniej i praktyczniej ujął te rzeczy nowy program, w swych szlachetnych wskazaniach łącząc jedno z drugiem. Kładzie więc nacisk na rozum i duszę; pragnie zespolić te dwa potężne czynniki naszego życia. Na dowód zaś wszechstronnego ujęcia prawdziwego i pełnego wychowania nadmienić trzeba, że szkoła „otacza szczególną pieczą wychowanie fizyczne młodzieży“.

Wyjście i sposób ujęcia tych pierwszorzędnych spraw przez nowy program są jak najbardziej nowoczesne, kulturalne, człowiecze.

Szkoła nie chce nikomu narzucać przekonań. Ale dąży do tego, by każde dziecko urabiało się na podstawie zasad religji ojców swoich.

My nauczyciele możemy o tem dużo powiedzieć, czem jest wychowanie religijne. Nauka szkolna jest pełna. Nie odczuwa się tej luki. Widzi się harmonijne wzrastanie dziecka. Na tej podstawie dziecko nie zatraca wiary w ogólnoludzkie ideały. Takie nauczanie jest zadatkiem nieustannego dźwigania się człowieka z nizin ku wyżynom. Dziecko poznaje najgłębsze tajniki życia. Wierzy w zwycięstwo dobrych i szlachetnych idei. I samo staje się rozumniejsze, szlachetniejsze i lepsze. Wierzy w to, że „za każdym krokiem w tajniki stworzenia coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia i większym staje się Bóg“.

Dziecko wierzy. W nauce takiej znajduje dużo pociechy. Wierzy w to odrodzona szkoła polska. Wierzyć takiemu programowi powienien dom. Każdy dom.

Tylko z tak pojętej szkoły wyjdzie młody obywatel, którego rzetelna działalność, jak powiada program, „ujawniać się będzie we współdziałaniu z zadaniami Państwa, obejmującem: stałe torowanie drogi ku wyższym formom współżycia społecznego i nowym wartościom kulturalnym: **obronę dóbr duchowych i materjalnych...“**

Uczynić to będzie mógł człowiek wychowany na mądrych i głębokich zasadach. Te zaś opierają się również i na zrębach urabiania religijnego i moralnego.

Bez nich nie osiągniemy celu!

Dr. Tadeusz Pasierbiński.

Wynalazki kobiece

Wśród wynalazców bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują mężczyźni, nie można mimo to zaprzeczyć, by kobiety nie brały również udziału w pracy wynalazczej. Zwłaszcza w Ameryce wiele spośród kobiet opatentowało bardzo ciekawe i pożyteczne wynalazki. Są to oczywiście pomysły zakrojone na małą skalę, temniemniej użyteczne w życiu codziennem. W waszyngtońskiem biurze patentowem istnieje specjalny dział kobiecy, obejmujący wiele tomów spisu wynalazków kobiecych. Ciekawy jest patent na produkcję tkanin, sporządzonych ze słomy i jedwabiu, uzyskany przez p. Mary Kleer.

Inna z wynalazczyń amerykańskich p. Hanna Montagu z miasta Troy za pomysł przypinanych kołnierzyków do koszul, nagrodzona została nawet pomnikiem, ufundowanym przez obywateli jej rodzinnego miasta. Pozostawiła olbrzymi majątek, a miastu Troy największą obecnie na świecie fabrykę męskich kołnierzyków.

Wynalazca pierwszej maszyny do szycia Eljasz Howe, zawdzięcza ulepszenie swego wynalazku nauczycielce z New Hartford, Elżbiecie Kilbourn. Proszona przez Howego o uszycie czegoś na pierwszej maszynie spostrzegła jej braki i wskazała Howemu sposób ich usunięcia.

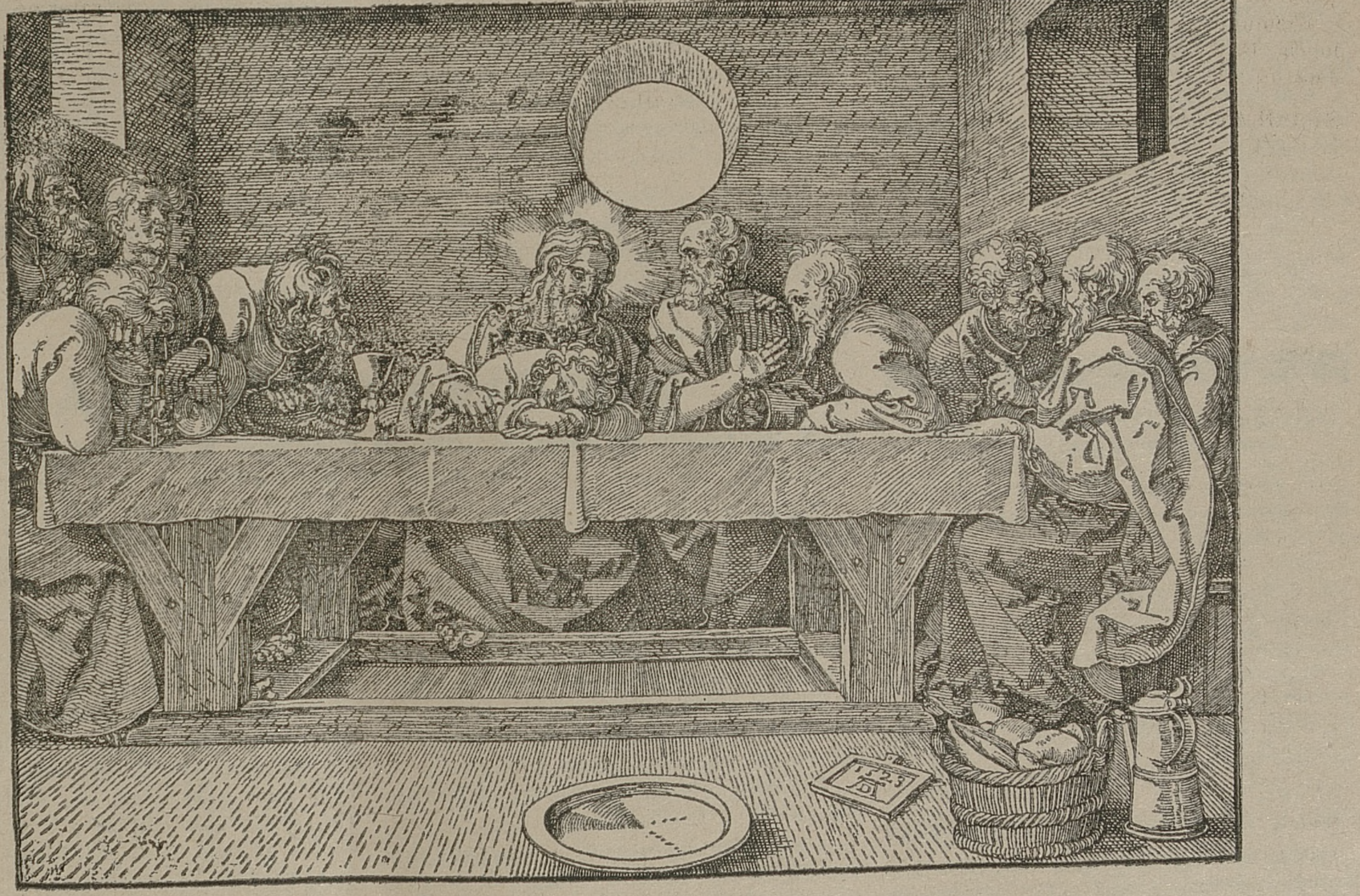
Nietylko podczas spokoju, ale i podczas wojny umysł kobiecy wzbogacił ludzkość wieloma pożytecznemi wynalazkami. W czasie wojny światowej p. Herta Ayrton, żona znanego uczonego angielskiego skonstruowała wentylator do rozpraszania trujących gazów i dymu w okopach. Pani Ayrton była również pierwszą kobietą wybraną na członka towarzystwa królewskiego, wielkiej angielskiej instytucji naukowej.

W tym samym czasie panna Thornycroft opracowała projekt torpedowca z maszynami o spalaniu wewnętrznem, o małem bardzo zanurzeniu w wodzie, rozwijającego szybkość do 30 mil morskich. Admiralicja angielska aprobowała ów projekt i zarządziła budowę pewnej liczby torpedowców, wynalezionych przez kobietę.

Oto krótka lista kobiet wynalazczyń z kontynentu amerykańskiego. Nie obejmuje ona całej armji wynalazczyń europejskich, wśród których i polki zajęłyby napewno niejedno z poważniejszych miejsc.

Na miejscu Ostatniej Wieczerzy Pańskiej

Jak wygląda dziś Wieczernik na górze Syjon?



ALBRECHT DURER — OSTATNIA WIECZERZA.

Jak wiadomo w Wielki Czwartek obchodzi Kościół pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Pańskiej i ustanowienia Eucharystji, czyli N. Sakramentu. W tym dniu tak ważnym dla katolików warto wspomnieć w krótkości o tem świętem miejscu, gdzie Chrystus Pan dzielił się chlebem i winem z apostołami.

Wieczernik, miejsce Ostatniej Wieczerzy Pańskiej dwa razy tylko wspominany jest w historji Nowego Zakonu. Raz w ewangelji św. Łukasza przy opisie Ostatniej Wieczerzy, drugi raz w Dziejach Apostolskich, kiedy jest mowa o zesłaniu Ducha świętego. Dało to powód niektórym badaczom do twierdzenia, że idzie tu o dwa różne miejsca. Tymczasem bliższe badania wkazały, że pamiątkowy dla chrześcijan Wieczernik istniał tylko jeden.

Mieścił on się w południowej stronie Jerozolimy, na stokach Synaju, w pobliżu ówczesnych murów miejskich i bramy Dawida, w miejscu zwanem dziś przez chrześcijan syryjskich „Elliat Sakioun“, czyli Wieczernk Syjonu. Ocalał on prawdopodobnie w czasie oblężenia i zburzenia Jerozolimy przez Tytusa, albowiem — jak twierdzi św. Epifanjusz, pochodzący z Palestyny pisarz kościelny — jeszcze za czasów cesarza Hadrjana (117—138) chrześcijanie do Wieczernika, uważanego za najdawniejszą świątynię i „matkę kościołów chrześcijańskich“, odbywali częstę pielgrzymki.

Dzisiaj już nie istnieje dawny Wieczernik. W ciągu wieków stały już na tem miejscu różne inne kościoły i kaplice, po r. 1335 kościół gotycki zbudowali Franciszkanie, obecnie jest on jednak w ręku muzułmanów. Dzisiaj Wieczernik przedstawia się jako kompleks kilku zaniedbanych budynków. Stylu gotyckiego prawie nie znać zupełnie. Na pierwszem piętrze mieszczącego się tam meczetu pokazują obszerną salę, mającą według tradycji, położeniem swem i rozmiarami odpowiadać dawnemu autentycznemu Wieczernikowi.

Preliminarz budżetowy m. Będzina

blisko 300 tysięcy mniejszy od zeszłorocznego

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie, na którem uchwalony został preliminarz budżetowy na rok 1935-36.

Wydatki zwyczajne wynoszą: zarząd ogólny 263.915 zł., majątek komunalny 32.695 zł., przedsięb. komunalne 22.825 zł., spłata długów 241.617 zł., drogi i place 79.883 zł., pomiary i plany rozbudowy 9.900 zł., oświata 131.912 zł., kultura i sztuka 300 zł., zdrowie publiczne 186.674 zł., opieka społeczna 145.280 zł., popieranie rolnictwa 850 zł., bezpieczeństwo publiczne 91.479 zł. i różne 66.798 zł. **Razem 1.274.128 zł.**

Wydatki nadzwyczajne: inwestycje 182.800 zł., na pokrycie niedoboru za lata ubiegłe 419.044 zł., majątek komunalny 1.500 zł., przedsięb. komunalne 68.300 zł., drogi i place 85.000 zł., pomiary i plany roz. 22.000 zł. i oświata 6.000 zł. **Razem 601.844 zł.**

Dochody zwyczajne: majątek komunalny 160.399 zł., przedsięb. kom. 221.612 zł., subwencje i dotacje 65.430 zł., zwroty 132.326 zł., opłaty adm. 26.850 zł., opłata z urządzeń kom. 2.702 zł., dopłaty 27.500 zł., udziały w podatkach państw. 175.000 zł., dodatek do dodatku państw. 542.000 zł., podatki samoistne 37.700 zł. i różne 8.002 zł. **Razem 1.429.021 zł.**

Dochody nadzwyczajne wynoszą: 446.451 zł. W tej sumie przewiduje się pożyczki na sumę 341.050 zł. (w tem pożyczki konwersyjnej 260 tys.).

Nowoopracowany budżet jest mniejszy od zeszłorocznego o około 290 tys. złotych.

* * *

Przedsiębiorstwa miejskie: miejski zakład elektryczny wydatki eksploatacyjne 576.728 zł., dochody eksp. 754.506 zł. Czysty zysk 177.778 zł.

Zakład wodociągowo - kanalizacyjny: wydatki eksploat. 298.025 zł. i dochody 273.200 zł.

Inwestycje rozbudowy rurociągu wodnego i kanalizacyjnego 50.000 zł.

Rzeźnia miejska: wydatki eksploat. 41.849 zł., dochody eksp. 77.387 zł. — Czysty zysk 35.574 zł.

Targowica zwierzęca: wydatki 7.200 zł., dochody 15.500 zł. (zysk 8.300 złotych).

Betoniarnia w wydatkach i dochodach 32.000 zł.

* * *

Zakłady opiekuńcze. Budżet „Sierocińca" w Sławkowie — wydatki 22.490 zł. (dopłata 17.200 zł.).

Przytułek dla starców w Okradzionowie — wydatki 26.260 zł. (dopłata 13.560 zł.).

Zakład dla upośledzonych umysłowo — wydatki 22.000 zł. (dopłata 22 tys. zł.).

Dom noclegowy — wydatki 2.800 złotych.

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej w Zagłębiu

Dziś o godz. 7-ej wiecz., w sali starostwa powiatowego w Będzinie odbędzie się konferencja w związku z rozpoczęta subskrypcją pożyczki inwestycyjnej.

Starostwo za naszem pośrednictwem zaprasza na tę konferencję przedstawicieli duchowieństwa, władz, wojska, samorządu, szkolnictwa, przemysłu, izby przemysłowo - handlowej oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Na konferencję tę przybędą niezawodnie wszyscy, dając w ten sposób wyraz szczerej chęci współpracy z zamierzeniami rząd.

Osobnych zaproszeń starostwo wysyłać nie będzie.

* * *

Personel inspektoratu pracy w Sosnowcu subskrybował pożyczkę inwestycyjną, w wysokości jednomiesięcznych poborów.

* * *

W dniu wczorajszym wszyscy urzędnicy wydziału powiatowego i starostwa zawierckiego subskrybowali 3 proc. pożyczkę inwestycyjną w wysokości miesięcznych poborów.

PRACOWNICY SAMORZĄDOWI SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu funduszu emerytalnego w Będzinie dla pracowników samorządu powiatowego gmin wiejskich i m. Czeladź uchwalono subskrybować pożyczkę inwestycyjną na sumę 2.000 zł.

* * *

Automatyzacja sieci telefonicznej w Zagłębiu

Sprawa automatyzacji telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem wkracza obecnie na realne tory.

Całkowity plan automatyzacji został już opracowany i zaakceptowany przez ministerjum poczt i telegrafów.

Prace nad automatyzacją rozpocząć się mają już w pierwszych dniach maja br.

Centrale automatyczne zainstalowane zostaną w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. Najpierw rozpoczęta zostanie budowa centrali automatycznej w Sosnowcu. Ogólny koszt zainstalowania telefonów automatycznych w Zagłębiu obliczony został na ponad miljon złotych.

Roboty przy automatyzacji potrwają około roku, tak,że już z wiosną przyszłego roku Zagłębie będzie miało telefony automatyczne.

Obecne aparaty telefoniczne zostaną skasowane, a na ich miejsce wszyscy abonenci otrzymają aparaty automatyczne.

Budową central automatycznych w Zagłębiu kieruje z ramienia ministerjum poczt i telegrafów inż. Staniszewski przy współudziale naczelnika urzędu telefonicznego w Sosnowcu, inż. Brodowskiego.

BUDOWA KOSCIOŁA

pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. parafji Nowo-Sieleckiej w Sosnowcu

Prawie 30 lat mija od chwli, gdy grono ludzi dobrej woli dzięki środkom i staraniom parafjan zdołało rzucić fundamenty i częściowo wyciągnąć mury kościoła parafji nowo - sieleckiej w Sosnowcu. Zaczęto budować świątynię w czasie niewoli jak gdyby nawiązując do tradycji, nakazującej w chwilach zwątpienia udać się do Tego ,co „Polskę przez tak liczne wieki otaczał blaskiem potęgi i chwały".

Przyszła wojna europejska, a następnie polsko - bolszewicka.

Wycieńczone wojnami i zubożałe społeczeństwo, w zaraniu odzyskania swego niepodległego bytu, nie było w stanie— wobec niezliczonej ilości potrzeb — zdobyć się na dokończenie budowy kościoła. Zebrane na ten cel ofiary były zbyt małe, by przystąpić do dalszej pracy.

Dziś misję tą podejmuje powołany do życia komitet .Wybrany na ogólnem zebraniu parafjan, komitet budowy kościoła parafji nowo - sieleckiej w Sosnowcu, nie chcąc dopuścić do zmarnowania dotychczas wykonanych przy tej budowie prac, zwraca się do ogółu z gorącą prośbą o składanie ofiar na ten wzniosły cel.

Komitet zdaje sobie sprawę z ciężkich niedomagań życia gospodarczego. Ale właśnie w tych czasach kryzysu duchowego i gospodarczego musimy zdobyć się na ofiary. Będzie to sprawdzianem tych wartości, przedewszystkiem moralnych, które zawsze cechowały nasze społeczeństwo.

Komitet nosi się z mocnem postanowieniem doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca i wzniesienia świątyni takiej, jaką społeczeństwo pragnęłoby widzieć. Od ogółu przeto zależeć tylko będzie urzeczywistnienie tych zamierzeń.

Apelując więc do społeczeństwa o składanie ofiar, nie wątpimy, że odezwa nasza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich jego warstwach, dla których nie jest obojętnem szerzenie ducha wiary, ozci i miłości, tych podstawowych zasad apostolstwa Chrystusowego.

„Z Wiary waszej — Wola wasza, z Woli waszej — Czyn wasz będzie".

Ofary można składać na konto komitetu budowy kościoła parafji nowo - sieleckiej w Sosnowcu :w PKO. nr. 305.038, w banku związku spółek zarobkowych, oddział w Sosnowcu, czy też za pośrednictwem miejscowej prasy. Zapisywać się na członków - fundatorów można w specjalnie założonej złotej księdze fundatorów budowy kościoła parafji nowo - sieleckiej w Sosnowcu, w lokalu komitetu przy ul. Dworskiej nr. 1 w Sosnowcu u ks. proboszcza parafji nowo-sieleckiej.

Łaskawym ofarodawcom komitet budowy kościoła zgóry składa gorące „Bóg zapłać".

Komitet budowy kościoła parafji nowosieleckiej w Sosnowcu.

DODATKOWE POCIĄGI PASAŻERSKIE W CZASIE ŚWIĄT.

W okresie świąt Wielkanocnych będą kursowały dodatkowo następujące pociągi pasażerskie:

Dnia 19 bm. poc. nr. 43/245/2244 Warszawa — Katowice, odjazd z Warszawy 15.45, Ząbkowice 20.26, Sosnowiec 20.54, Katowice przyjazd 21.08.

Dnia 22/23 bm. poc. nr. 212-b Katowice — Warszawa, odjazd z Katowic 23.17, Sosnowiec 23.35, Ząbkowice 0.04, Warszawa przyjazd 5.52.

—:x:—

POBÓR DO WOJSKA W SOSNOWCU.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu zawiadamia, że w czasie od 2 — 27 maja br. przeprowadzony zostanie na terenie powiatu miejskiego sosnowieckiego pobór główny rocznika 1914, oraz odroczonych roczników 1912 i 1913, które przy przeglądach poprzednich zostały uznane za czasowo niezdolne do służby wojskowej (kat. B.), ochotników urodzonych w latach 1915, 1916 i 1917, oraz osób należących do roczników starszych, które z jakichkolwiek przyczyn nie stawiły się do poboru w latach ubiegłych.

Pobór odbędzie się w Sosnowcu — Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1 (sala budynku polskich związków zawodowych — kino „Casino").

Pobór odbywać się będze według planu alfabetycznego podanego w rozlepionych w mieście obwieszczeniach.

KRONIKA

Czwartek 18 Kwiecień

Dziś: † Wiesł, Bogumiła W

Jutro: † W e ki, Tymoteusza

Wschód słońca: 4.30

Zachód słońca: 6.43

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 18 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne 12.05 Audycja dla dzieci. 12.30 Muzyka religijna. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Muzyka salonowa. 13.45 Z rynku pracy. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.00 Koncert z Katowic. 16.30 Francuski. 16.45 Pieśni kościelne z Krakowa. 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Teatr wyobraźni. 18.00 Pieśni religjne. 18.15 Szkic literacki. 19.00 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Obsadzenie stawów. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.25 Utwory fortepianowe. 19.30 Feljeton aktualnw. 20.00 Dokąd jechać w święta? 20.20 Transmisja z Filh. Warszawskiej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa. 23.48 Wszystkie nasze dzienne sprawy.

KATOWICE.

Czwartek, 18 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13.30 Giełda zbożowa. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Beethovena symfonja. 16.30 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15 Zdarzenie wielkoczwartkowe. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Jak spędzić święta? 20.15 Transmisja z Warszawy.

—::—

Z Kielc

(k) **Kurs szybowcowy w Kielcach.** Wkrótce nastąpi otwarcie szkoły szybowcowej Polichno - Pińczów, w związku z tem okręg woj. LOPP. w Kielcach urządził dla zainteresowanych 3-dniowy kurs teoretyczny szybownictwa.

W kursie wzięło udział 50 słuchaczy.

Kurs odbył się pod kierownictwem szefa wydziału lotniczego wojewódzkiego okręgu LOPP. dyr. Kwiecińskiego.

Wykładowcami na na kursie byli: kier. szkoły szybowcowej pilot Plenkiewicz, insp. lotnictwa okręgu pilot Rościszewski, instruktor pilot Glattman i inż. Maro.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Na szosie Kielce — Morawica wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa.

W czasie wymijania wozu, samochód prowadzony przez szofera Stanisława Daleszaka najechał na konia, który uległ złamaniu przedniej nogi. Koń był własnością Józefa Szalasa z Kielc i został dobity przez czyściciela miejskiego.

(k) **Nowy zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Włoszczowie.** We Włoszczowie odbyło się walne zebranie zw. pracy obywatelskiej kobiet.

W wyniku wyborów na przewodniczącą wybrano dr. Tutlisową, na I wiceprzewodn. p. Śliwińską, na II-gą wiceprzewodniczącą p. Rozentalową na sekretarkę p. Paczyńską i na skarbniczkę p. Głowacką.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, jutro i pojutrze — teatr miejski nieczynny.

Niedziela, dnia 21 bm., jako w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy — popołudniówka — po cenach popularnych od 25 gr. komedja muzyczna w 4-ch aktach pt. „Księżniczka na drabinie“.

Wieczorem, o godz. 20 m. 15 — premjera „Tajemniczy Dżems“.

Dnia 22 bm. o godz. 11 m. 30 — poranek kom. muz. „Jim i Jill“. Popołudniu o godz. 16 m. 30 „Księżniczka na drabinie“. Wieczorem o godz. 20 m. 15 „Tajemniczy Dżems“.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOSCIELE N. M. PANNY W SOSNOWCU.

Dnia 19 kwietnia Wielki Piątek — Początek Liturgji o godz. 9. Przeniesienie P. Jezusa do grobu — Ks. Kan. Jankowski.

Godz. 16. Droga Krzyżowa — Ks. Jung.

Godz. 16.30. Procesja jubileuszowa — Ks. Jung.

Godz. 19.30 Ostatnie Gorzkie Żale i nauka — Ks. Łopaciński.

Dnia 20 kwietnia Wielka Sobota. Godz. 8 rano Poświęcenie ognia, paschału, wody i Msza św. — Ks. kan. Jankowski.

Dnia 21 kwietnia Wielkanoc. Godz. 5 rano Rezurekcja, Procesja i Jutrznia — Ks. Kan. Raczyński. Kazanie — Ks. Kan. Jankowski..

ODCZYT POSŁA MADEYSKIEGO W SOSNOWCU.

Onegdaj bawił w Zagłębiu posel Madeyski, b. naczelny dyrektor funduszu pracy. Poseł Madeyski wygłosił do licznie zebranych słuchaczów uniwersytetów robotniczych im. Adama Skwarczyńskiego odczyt w salach Ratusza sosnowieckiego.

Poseł Madeyski z właściwą mu swadą omówił znaczenie nowej konstytucji, uwypuklając w barwnej prelekcji pierwsze 10 paragrafów ustawy konstytucyjnej.

KONTROLA WĘDLIN NA TARGU W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym, w związku z nadchodzącemi świętami w halach targowych przy ul. Targowej 20 w Sosnowcu komisja złożona z powiatowego lekarza weterynarji, miejskiego lekarza i przedstawiciela cechu rzeźniczego i policji zbadała wszystkie szynki i wędliny.

W wyniku kontroli zakwestjonowano bardzo dużo szynek popsutych. Na winnych spisano odpowiednie protokuły.

NOWE WŁADZE STRAŻY OGNIOWEJ w GRODŹCU.

Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu powiatowego zw. straży ogniowych w Będzinie zatwierdzono nowowybrany zarząd straży w Grodźcu w osobach: T. Przewłocki — prezes, B. Imiołczyk — wiceprezes, F. Wieczorek — sekretarz, J. Czajer — skarbnik, St. Dróżdż — gospodarz, J. Zwoliński — zastępca gospodarza i St. Dróżdż.

Naczelnikiem straży mianowano p. F. Bednarka, który swego czasu piastował już mandat komendanta straży.

Na posiedzeniu tem uchwalono urządzić w dniu 16 czerwca br. zawody powiatowe straży. Zawody te odbędą się prawdopodobnie w Sosnowcu.

—:x:—

— **Legja inwalidów wojennych wojsk polskich w Sosnowcu** zawiadamia swych członków, że w dniu 18 i 19 bm. między godziną 10 a 14 w lokalu własnym rozdaje dla niezamożnych kolegów święcone.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 747 szt. bydła, 1533 szt. świń, 166 szt. cieląt, razem 2446 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 38 gr. do 70 gr., cielęta: od 38 gr. do 70 gr., świnie: od 60 gr. do 82 gr.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **Mieszkanka Sosnowca usiłowała popełnić samobójstwo.** 37-letnia Stefanja Dębska, panna, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Suchej 20, usiłowała otruć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Jak ustalono powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

— **Barbarzyńskie wycięcie drzewek owocowych w Grodźcu.** P. Janowi Wieczorkowi w Grodźcu, zamieszkałemu przy ul. Limanowskiego jacyś złośliwcy wycięli w ogrodzie sporą ilość drzewek i winogron.

Tego rodzaju zemsta świadczy o zupełnym braku kultury i zdziczeniu, godnem jaknajsurowszego potępienia.

— **Pożar w Strzyżowicach.** W Strzyżowicach w zabudowaniach sukcesorów Kozaków wybuchł onegdajszej nocy pożar. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny.

Kozakowa przy wynoszeniu rzeczy z mieszkania poparzyła sobie nogi i rękę.

Ogień ugasiła miejscowa straż z nacz. Flakiem na czele.

Mięso z psa wściekłego na obiad

STRASZNY OBRAZ NĘDZY W CZELADZI.

O strasznej nędzy, jaka panuje wśród bezrobotnych w Czeladzi pisaliśmy już nie jednokrotnie. Są i tacy, którzy nie chcąc umrzeć z głodu żywią się psiem mięsem.

Onegdaj miał miejsce ciekawy wypadek, który obrazuje nasilenie nędzy w mieście. Na teren jednego z szybów kopalnianych na Piaskach wpadł pies - wilczur, rzucił się na robotnika Laskowskiego z Czeladzi i pogryzł go. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że mógł to być wściekły pies, pogryzionym robotnikiem zaopiekował się lekarz.

Podejrzenia okazały się słuszne Ten sam pies, jak stwierdzono przybiegł do Czeladzi i na ulicy Narutowicza rzucił się na psa p. Krupy, mieszkańca tej ulicy. Wściekłego psa zabito drągami i zakopano w ziemi.

O zakopanym psie dowiedział się żyjący w skrajnej nędzy starzec, Wizor. — Wykopał on psa, przyniósł do swojej ziemianki, obdarł ze skóry i począł gotować. Sąsiedzi podzielili się wiadomością o tem z policją, która postanowiła zbadać całą sprawę na miejscu.

W asyście zgromadzonego tłumu władze bezpieczeństwa wraz z powiatowym lekarzem weterynarji, skonfiskowały mięso i skropiwszy uprzednio naftą, zakopały w ziemi.

Zapytany Wizor, czy zdawał sobie sprawę ze skutków spożycia takiego mięsa, oświadczył, że o życie, wcale mu nie chodzi.

Trzeba zaznaczyć, że Wizor jest skrajnym nędzarzem, mieszka w lepiance, śpi na szmatach pozbieranych na ulicy, nie goli się od kilkunastu lat i nie myje.

Nikt dotąd nie zaopiekował się starcem, który nie chce, czy nie potrafi prosić o pomoc.

Istnieje opieka społeczna w Czeladzi, jest dom dla dzieci i starców, są różne organizacje dobroczynne, czyż nie należałoby dopomóc temu człowiekowi?..

Nożem rozpłatał brzuch

KRWAWE ZAJŚCIE NA UL. OKRZEI W SOSNOWCU.

Ulica Okrzei w Sosnowcu była widownią makabrycznej sceny.

Było południe. Do domu wracał 20-letni Djonizy Wacowski, mieszkaniec domu nr. 5 przy ul. Rybnej. Gdy Wacowski znalazł się na ul. Okrzei, podszedł do niego jakiś rzezimieszek i zażądał ognia do papierosa. Wacowski oświadczył, iż nie pali, wówczas osobnik wyjął z kieszeni nóż i pchnął Wacowskiego w brzuch.

Wacowski padł na ziemię z rozpłatanym brzuchem na całej przestrzeni. Z potwornej rany ukazały się jelita, które wypłynęły na ziemię.

Zajście, podczas którego oprawca Wacowskiego najspokojniej w chustkę ocierał z krwi nóż, wywołało na ulicę formalną panikę. Ludzie uciekali w przestrachu, kobiety mdlały.

Nieszczęśliwego Wacowskiego przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu, gdzie udało się go utrzymać przy życiu, dzięki niezwykle silnemu organizmowi, który przetrzymał ciężką operację.

Za krwawym nożowcem wszczęto poszukiwania i ujęto go w jego mieszkaniu przy ul. Staszyca 30 w Sosnowcu. Był nim 26-letni Franciszek Madej, zawodowy awanturnik, karany dwukrotnie za dezercję i poszukiwany za zniewolenie nieletniej dziewczynki. Madej z cynizmem przyznał się do czynu.

Wczoraj odbył się przeciwko Madejowi dalszy ciąg procesu, wszczętego w ub. roku. Podczas pierwszej rozprawy obrona powołała się na to, iż Madej cierpi na zaburzenia mózgu i w tym stanie rzeczy nie wie co czyni.

Po zbadaniu Madeja przez biegłych psychjatrów powstały rzeczywiście wątpliwości, czy jest on poczytalny, wobec czego sąd umieścił go w Tworkach na przeciąg kilku tygodni. — Obecnie stwierdzono, że jest on zdrów. Madej stanął wczoraj ponownie przed sądem, by odpowiadać za swój krwawy czyn.

Skazany został na 5 lat więzienia.

FORTUNA FRONTEM KU PRZEMYSŁOWI.

Zagłębie Borysławskie należy do najbardziej uprzywilejowanych dzielnic kraju, bogactwa naturalne stanowią podstawę dobrobytu mieszkańców tej dzielnicy, a i Fortuna nie zapomina o niej, gdyż w każdej niemal klasie Loterji Państwowej darzy ją dużemi wygranemi. W jednej tylko czwartej klasie poprzedniej loterji n-ry 124.656 i 176.554. a przedtem jeszcze w III-ej klasie 30-ej loterji drohobyczanie wygrali 300.000 zł. na nr. 56439.

I 13 bm., jako w ostatnim dniu ciągnienia III-ej klasy, 100.000 zł. padło na nr. 168.759, sprzedany za pośrednictwem urzędu pocztowego w Drohobyczu trzem pracownikom firm naftowych, pp. P. D., S. N. i J. B. Czwartą ćwiartkę nabyło grono funkcjonarjuszów poczty dworcowej.

Jako ciekawy szczegół podkreślić należy, iż na nr. 168.759 w poprzedniej klasie padła wygrana 50 zł. Nietylko nie przeszkodziło to wygraniu następnie stu tysięcy złotych, ale ułatwiło graczom zadanie o tyle, że dalsza gra nic już ich nie kosztowała. W tym fakcie przejawiły się jaskrawo dodatnie strony wygranych 50-ciozłotowych.

Zresztą tym razem wogóle Fortuna zwróciła się „frontem do przemysłu“. — Drugie 100.000 zł. padło bowiem na los nr. 62487, zakupiony przez pracownika jednej z firm manufakturowych w Łodzi, p. M. Neumana, oraz grono jego najbliższych przyjaciół: trzecia zaś stutysięczna wygrana przypadła na nr. 134.862 mieszkańcom znanej osady fabrycznej, Ostrowca Kieleckiego. Są to pp. R. J. fryzjer, F. L., księgowy, P. J., robotnik i H. K., drobny kupiec.

Łódź otrzymała ponadto 50.000 zł.. które padły na nr. 173.232. Drugą wygraną 50.000 zł. podzielą się właściciele losu nr. 99463, zamieszkali w Krakowie.

W ten sposób zakończona została III-a klasa 32-ej loterji. W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnienie klasy IV-ej, poczem wkroczymy w loterję 33-ą, której plan, jak wiadomo, przewiduje wielką niespodziankę dla graczy, w postaci bezpłatnego dodatkowego ciągnienia gwiazdkowego.

—:x:—

Ofiary

Koło młodzieży polskiego czerwonego krzyża przy szkole powsz. nr. 2 w Czeladzi złożyło, za pośrednictwem komisji oddziałowej kół młodzieży w Sosnowcu, w komitecie miejskim zł. 9 na święcone dla dzieci powodzian.

Z Zawiercia

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W ŁAZACH.

Na walnem zebraniu członkiń ZPOK. w Łazach po udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano ponownie pp. przewodniczącą Z. Chodyńską, skarbniczkę — I. Krzyżkiewiczową, sekretarkę — A. Morawską. Następnie weszły do zarządu pp. na wice przewodniczącą W. Wincentowiczowa oraz jako członkinie zarządu pp. A. Pytrusowa, M. Dzinbówna i L. Domagałowa jako zastępczynie pp.: K. Idzikowska i M. Forysiowa. do komisji rewizyjnej weszły pp.: M. Majewska, S. Wypychowa, Góralowa, zastępczynie pp.: A. Grabowska i H. Kaczmarkowa.

Referat wychowania pol. obywatel. objęły pp.: A. Pytrusowa i M. Dzubówna, referat opieki nad matką i dzieckiem pp.: L. Domagałowa, K. Idzikowska i A. Grabowska, referat finansowy p. I. Krzyżkiewiczowa i referat prasowy p. W. Wincentowiczowa.

Jednocześnie zarząd odziału ZPOK. w Łazach składa podziękowanie dr. Jurkowiczowi za ofiarowanie zł. 25 na biedne dzieci.

—::—

(z) **Nowe władze stowarzyszenia b. więźniów politycznych.** Odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych, dawnej frakcji rewolucyjnej. Po wysłuchaniu sprawozdań, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — J. Wróblewski, wiceprezes — J. Plesiński, sekretarz — K. Srokosz, zastępca sekretarza — K. Szrubarski, skarbnik — A. Grabiński, do komisji rewizyjnej: W. Gajek, W. Ufnal i Olga Srokosz, do sądu honorowego: K. Pless, R. Majcherski i M. Binkowski.

(z) **Dzień konia.** Pod przewodnictwem starosty Zagórskiego i w obecności delegata władz wojskowych odbyło się posiedzenie, zwołane w celu urządzenia w dniu 30 maja „dnia konia". W dniu tym odbędą się zawody — pokazy koni i zaprzęgów przedewszystkiem miejskich, pozatem bryczek resorowych itd. Najlepiej utrzymane konie i zaprzęgi otrzymają odpowiednie nagrody. W celu należytego zorganizowania „dnia konia" i zdobycia odpowiednich nagród, utworzone zostały 3 sekcje, a mianowicie: finansowa z wiceprezydentem W. Góralczykiem na czele, propagandowa z p. S. Malanowiczem i gospodarcza z komisarzem Cywińskim na czele.

(z) **Święcone dla dzieci po zmarłych i poległych policjantach.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" w Zawierciu urządza w wielką sobotę o godz. 1 w południe tradycyjne święcone dla dzieci po zmarłych i poległych policjantach z powiatu zawierckiego. Święcone odbędzie się w świetlicy policyjnej przy ul. Sądowej.

Góry Świętokrzyskie terenem turystycznym i letniskowym

Konferencja w urzędzie wojewódzkim w Kielcach

W urzędzie wojewódzkim w Kielcach odbyła się konferencja, w sprawie uprzystępnienia gór Świętokrzyskich, jako terenu turystyczno - letniskowego.

Konferencję zwołał wojewoda Dziadosz, w porozumieniu z ministrem komunikacji. Przewodniczył obradom naczelnik Krug.

Referaty wygłosili pp.: Massalski o rozwoju turystyki na terenie gór Świętokrzyskich, mecenas J. Cybulski o letniskach i naczelnik Krug, w sprawie postulatów komunikacyjnych w Górach Świętokrzyskich.

Po referatach i dyskusji ustalono szereg dezyderatów, których spełnienie mogłoby ruszyć z martwego punktu turystykę w górach Świętokrzyskich.

Na pierwszym planie stoi potrzeba zbudowania schronisk w Kielcach, w św. Katarzynie i u stóp św. Krzyża. Niemniej ważnym postulatem jest dokończenie dróg bitych Kielce — św. Krzyż — N. Słupia, N. Słupia — Waśniów, Kielce — Monchocice — Ciekoty.

Niemniej ważnemi postulatami są: przyznanie ulg kolejowych organizacyjnym wycieczkom począwszy od 5 uczestników, stworzenie taboru autobusowego w Kielcach, przyznanie praw dojazdowych stacyj dla Kielc, Słowika, Zagnańska, Czarnieckiej Góry, Końskich, Wąchocka, Kunowa, Ostrowca i Sandomierza, wprowadzenie powrotnych biletów świątecznych do tych stacyj w relacji z Warszawy, Łodzi, Radomia, Skarżyska, Kielc i Częstochowy, okazanie materjalnej pomocy dla konserwacji i uprzystępnienia zabytków posiadających wartość turystyczną.

Otoczenie opieką administracyjną znakowania szlaków turystycznych, przeprowadzenie ankiety lekarskiej o warunkach zdrowotnych letnisk istniejących i projektowanych, ogłoszenie konkursu na najtańszą budowę domku letniskowego, wydania ustawy o letniskach, powołania związku gospodnio - szynkarskiego zainteresowanego turystyką.

Pozatem przyjęto do wiadomości komunikat przedstawiciela naczelnej dyrekcji lasów o urządzeniu święta lasu. Odbędzie się ono w ostatnią sobotę b. m., tj 27-go kwietnia. Między innemi będzie tego dnia zorganizowana wielka wycieczka z Warszawy do Puszczy Jodłowej.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką pt. „Znów jedna ofiara własnej nieostrożności", p. B. Sobolewska z Zawiercia wyjaśnia, że skradziono jej 7.700 zł., które stanowiły oszczędności jej i służącej. Złodzieje dostali się do mieszkania i rozbili kufer, w którym znajdowały się pieniądze. Skradzione pieniądze zamierzała właśnie p. Sobolewska wpłacić do P. K. O. Pozatem skradziono p. Sobolewskiej złoty zegarek z bransoletką, dwa pierścionki i srebrną zapalniczkę.

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Sędzia sądu grodzkiego w Olkuszu, p. From z dn. 23 bm. przechodzi na stanowisko sędziego okręgowego do Sosnowca.

(ol) **W maju rozpoczęcie budowy domu LOPP.** Wobec zatwierdzenia przez wydział powiatowy w Olkuszu uchwały rady miejskiej olkuskiej w sprawie darowizny placu pod budowę domu LOPP. przy ul. 3 maja w Olkuszu, budowa gmachu rozpoczęta zostanie w maju r. b.

(ol) **B. poseł Kwapiński na obchodzie pierwszomajowym.** Z okazji obchodu święta pierwszomajowego w Olkuszu, urządzonego przez PPS. CKW., zapowiedział swój przyjazd do Olkusza b. poseł Kwapiński z Warszawy, który wygłosi przemówienie na rynku.

(ol) **Spadł przez dziurę w powale i zabił się.** Onegdaj wieczorem, mieszkaniec Maciejowic pow. miechowskiego, 67-letni Kazimierz Zębala wszedł na strych swego domu i przez dziurę w powale spadł do izby, ponosząc śmierć na miejscu.

(ol) **Znów występ torebkarza.** W dn. 16 bm. wieczorem, nieznany osobnik, specjalista od kradzieży torebek, podbiegł styłu do idącej ul. 3 maja w Olkuszu p. Marji Szymonkowej i wyrwał jej torebkę z zawartością 8 zł. i różnemi drobiazgami, ogólnej wartości około 50 zł.



— Prawda, kochany artysto — mówił dalej Bressoles — za dwa tygodnie rozpoczynamy przyjęcia, spodziewam się, że uczynisz mi zaszczyt i przyjemność swoją obecnością?

— Przyjmuję z największą przyjemnością.

Marja wyjęła z kieszeni elegancki notesik — oprawny w kość słoniową i wziąwszy ołówek zawołała:

— Zapiszę pana pierwszego na liście zaproszonych.

Marja zamknęła notesik.

— Chowasz już notes do kieszeni zawołał Bressoles — a zapomniałaś do nazwiska szanownego mistrza naszego dodać nazwisko pana Alberta de Gibraya! to nie do wybaczenia!

Marja od samego początku rozmowy myślała ciągle o Albercie, ale nie śmiała pierwsza go zaprosić.

— Przepraszam — rzekła — byłam roztargniona, lecz to już naprawione — dodała.

— Mnie pilno — odezwał się znowu Bressoles. — Zabierz się więc pan, p. Servet do roboty, a ja tymczasem pobiegnę do tapicera!

Bressoles pocałował córkę w czoło i wyszedł.

— Niech pani będzie łaskawa zacząć pozować — rzekł artysta do Marji.

Posiedzenie rozpoczęto.

IX.

Aime Joubert udała się do fotografa i oddała mu spinkę, prosząc, ażeby w jak najkrótszym czasie odfotografował ją w dwustu egzemplarzach.

Następnie powróciła na ulicę Maslay, gdzie jak wiemy, poleciła przyjść Jodeletowi i Martelowi.

Obaj nie omieszkali się stawić.

O oznaczonej godzinie przynieśli wyciągi z ksiąg policyjnych hotelowych z wykazami nazwisk podróżnych, którzy wyjechali z Paryża dnia 21 grudnia.

Prócz tego przyniósł Martel nazwiska recydywistów, siedzących w obecnej chwili w więzieniach paryskich.

Wreszcie dowiedział się, gdzie przebywali zwykle Galoubet i Sylwan Cornu.

Jodelet zapytał:

— Dziś nic więcej nie będzie do roboty?

— Nic.

— Co pan zaleci na jutro?

— Jutro przyjdź do mnie, panie Jodelecie, o dziewiątej zrana.

— A ja? — spytał Martel.

— Niech pan idzie na ulicę Montorgueil i w pobliżu hotelu niech pan każe obejrzeć wszystkie mostki uliczne; może zabójca wrzucił pod który swoją broń...

Jutro wieczorem przyjdź pan tu do mnie o szóstej dla zdania sprawy z tych poszukiwań.

— Zrozumiałem.

— Teraz może pan odejść. Ale niech pan Jodelet zostanie.

— Teraz — rzekła do Jodeleta, usiadłszy znów przy biurku, na którem leżały przyniesione wykazy — przyjrzymy się razem nazwiskom podróżnych, którzy opuścili Paryż dnia 21 grudnia.

Wziąwszy papiery, zaczęła je układać.

W pierwszym okręgu znajdowały się tylko dwa nazwiska, komisanta wędrownego, mieszkającego w Londynie i młodej kobiety z Bourget z dwojgiem dzieci i służącą.

Nad tem nie było co długo myśleć.

Potem przeczytała agentka głośno:

— Hotel Niderlandzki, ulica Gramont. Temitt (Juljusz) właściciel domu, urodził się w Ixeles, Belgijczyk, lat pięćdziesiąt. Przyjechał 8 grudnia, wyjechał 21. Papiery: paszport belgijski, wydany w Brukseli pod datą 5 grudnia.

Aime Joubert, skończywszy czytać, spojrzała na Jodeleta.

— No, w tem niema nic szczególne — rzekł — to stanowczo nic. Przecież ten Juljusz Termitt nie może się tylko dlatego wydawać podejrzanym, że jest Belgijczykiem.

— A mnie to uderza i bardzo nawet — rzekła agentka.

— Dlaczego?

— Dlatego, bo wiem, że złoczyńca, którego podejrzewam, miesiąc temu znajdował się w Brukseli. Stąd wyjechał do Szwajcarji. Zresztą jutro się dowiemy, zanotuj sobie pan nazwisko i resztę i jutro w prefekturze poproś naczelnika policji śledczej, ażeby telegramem zapytał jednego z naszych agentów, czy dnia 5 grudnia wydany został paszport znanemu w Brukseli właścicielowi domu Juljuszowi Termitt i żądaj odpowiedzi również drogą telegraficzną.

Jodelet wypisał z wykazu wszystko, co dotyczyło Juljusza Termitt.

— Czy będziemy czytali dalej? — spytał.

— Nie. Skończę to sama. Potrzeba koniecznie, ażeby depesza wyprawioną została jutro zrana, jeżeli teraz już za późno.

— Pójdę czemprędzej.

Wziął za kapelusz i wyszedł.

Aime Joubert znów się zajęła przeglądaniem wykazów.

Nic podejrzanego jeszcze nie znalazła, gdy do drzwi ktoś zapukał.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ślubowanie członków drużyn olimpijskich

Polski komitet olimpijski postanowił, że wszyscy członkowie drużyn olimpijskich złożą swoje uroczyste ślubowanie w dniu 26 maja br., to jest w dniu święta wychowania fizycznego.

Uroczystość ślubowania odbędzie się w następujących ośrodkach sportu: Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Łodzi, Zakopanem, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Białymstoku i Kielcach.

W dniach najbliższych ustalone zostanie, kto odbierać będzie od zawodników ślubowanie. Również — w najbliższej przyszłości polski komitet olimpijski orzeknie, kto sprawować będzie funkcje kierowników poszczególnych drużyn olimpijskich, przytem godzi się zaznaczyć, że nie wszyscy kandydaci na te stanowiska, zgoszeni przez poszczególne związki sportowe, będą przez komitet olimpijski zatwierdzeni.

Polski komitet olimpijski zarządził, aby związki nadesłały dane o zawodnikach wyznaczonych do drużyn olimpijskich, przytem wśród danych tych musi się znajdować stwerdzenie stanu zdrowia przez lekarza.

WŁADZE ADMINISTRACYJNE POPIERAJĄ ROZWÓJ SPORTU.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów w którym wajaśnia, że przywiązuje dużą wagę do rozwoju i rozpowszechniania sportu w naszem społeczeństwie jako warunku tężyzny fizycznej. Dlatego też poleca władzom podległym unikać w stosunku do zrzeszeń sportowych, walczących nieraz z dużemi trudnościami organizacyjnemi i finansowemi, wszystkiego, co mogłoby być zrozumiane, jako zbędne utrudnianie imprez sportowych, czy też nieuzasadnione przeszkadzanie w uprawianiu sportu wogóle.

Kronika

× **Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej „Unji" w Sosnowcu** podaje do wiadomości członków, że normalne treningi sekcji na stadjonie wznowione będą po świętach.

× **Bieg harcerski hufca sosnowieckiego.** W ub. niedzielę odbył się bieg harcerski zastępów jadących do Spały.

Do biegu stanęło 8 zastępów, z których 1 miejsce uzyskał zastęp z 8 drużyny, 2 miejsce zastęp z 32 drużyny przy państw. sem. naucz. męskiem, 3 miejsce zastęp z 59 drużyny. Całość wypadła bardzo dobrze, dzięki organizatorom z komendantem hufca drh. Ziółkiem na czele.

× **Niemiecka drużyna w Niwce.** W pierwszy dzień świąt o godz. 16 na boisku polskiej macierzy w Niwce odbędą się wielkie zawody w piłkę nożną pomiędzy niemieckim zespołem Spielvereinigung V. F. B. 1918 E. V. Beuthen a K. S. M. Niwka. Spielvereinigung wystąpi w swym najsilniejszym składzie, z czterema reprezentantami Śl. Opolskiego: Kieroniem, Grziwatz, Schwarz i Jaskolla, który na ostatnich zawodach Śląsk Górny i Śląsk Opolski strzelił dwie bramki. Miejscowi wystąpią w zmocnionym składzie przez trenera klubu Gejzlera na środku ataku.

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa niweckiego gdyż do Niwki pierwszy raz przyjeżdża drużyna zagraniczna.

W dniu 22 bm. o godz. 16.30 zawody pomiędzy K. S. Zagłębianka a K. S. M. Niwka.

× **K. S. „Naprzód" (Szopienice) — S. S. „Płomień" (Milowice).** W dniu 20 bm. sekcja sportowa „Płomień" gości u siebie silny zespół K. S. „Naprzód" z Szopienic. Zawody te odbędą się o godz. 16.30 na boisku własnym w Milowicach.

× **Budowa trybun na boisku w Czeladzi.** W tych dniach magistrat czeladzki przeprowadza drugą serję robót przy budowie trybun na boisku miejskiem w Czeladzi.

W bież. sezonie wkończona będzie połowa trybun, resztę prac prowadzić się będzie w przyszłym roku.

× **Zawody ping - pongowe w Czeladzi.** Onegdaj odbyły się zawody ping - pongowe pomiędzy reprezentacją hufca harcerskiego a Brynicą w Czeladzi. Zwycięstwo odniosła drużyna hufca w stosunku 6:1.

Mecz starszych panów zakończył się porażką hufca z stosunku 1:6.

× **Podoficerowie rezerwy zdobywają POS. i OS.** Komenda związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do zgłoszenia się w lokalu przy ul. Piłsudskiego nr. 8 w środy i soboty od godziny 18 do 19, celem dokonania zapisu do ćwiczeń sportowych o zdobycie odznaki POS i OS. Członkowie posiadający już odznaki winni przybyć z legitymacjami. Zapisy trwać będą tylko do dnia 24 bm.

× **30.000 zł. na przygotowanie olimpijskie.** Polski komitet olimpijski opracował już swój prelminarz budżetowy w zakresie kredytów na przygotowania olimpijskie w roku 1935.

Preliminarz budżetowy przewiduje na ten cel kwotę 30.000 złotych.

× **Mistrz świata w Warszawie.** Mistrz świata w ping-pongu, węgier Barna, przybędzie do Polski w czerwcu na tygodnio we tournée.

W ciągu tego tygodnia Barna rozegra szereg spotkań w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie.

× **Noji wstępuje do Legji warszawskiej.** Biegacz paznański, Józef Noji, otrzymał zwolnienie z „Sokoła" poznańskiego i zgłosił się do Legji warszawskiej. Noji zamieszkuje w Warszawie już od pół roku.

HUMOR

PIES POLICYJNY.



— To ma być pies policyjny?...
— Tak, on jest tajny policjant.

MYŚLĄCY.

— Pan nic nie myślisz!

— Co, ja nie myślę, ja, który urodziłem się w Myślenicach, chodziłem do szkoły w Przemyślu, ożeniłem się w Radomyślu, moja matka mieszka w Mysłowicach, a wuj w Przemyślanach! A pan mówi, że ja nie myśle. Powinienem pana za to zwymyślać, wie pan!

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nie!

— Dlaczego??

— Pan adwokat nie kazał.

W BIURZE.

Połowa miesiąca. Buchalter Graupel jęczy i powiada do nowej przed 14 dniami zaangażowanej stenotypistki:

— Pani także czeka z pewnością z bólem na pierwszego?

Stenotypistka oburzona: — Przepraszam pana, nie czekam wcale na „pierwszego", bo u mnie już był pierwszy.

W HOTELU.

— Co to ma znaczyć?

— Hm, może gość chce, żeby mu wyczyścić i nogi.

ZŁOŚLIWY.

— Panie, ja mówię to, co myślę.

— Aha, dlatego tak rzadko powie pan jakieś słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje w każdem powiatowem mieście województwa kieleckiego inteligentnych, dobrze prezentujących się i wymownych panów lub panie dla sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu, wysokie zyski zapewnione. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw kierować „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Kierownik sprzedaży".

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Piłsudskiego 69.

POTRZEBNA panienka do bufetu na stacje Nowy - Będzin od zaraz.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wanny, nasiadówki

I WANIENKI DZIECINNE oraz **NASADY KOMINOWE WIRUJĄCE**, balje blaszane do prania, kotły do bielizny itp. wyroby blaszane poleca w dużym wyborze Ceny bardzo przystępne. **A HESSE**, Sosnowiec, Orla 11. Telef. 4-58.

LOKALE

POSZUKIWANY w Sosnowcu jednoosobowy pokój umeblowany z łazienką lub jej używaniem. Zgłoszenia z podaniem adresu i warunków do administracji pod „1262".

ZGUBIONE DOKUMENTY

WEKSEL na sumę 50 zł. wystawiony przez Jana i Agatę małż. Glanowskich, który zagubiłam, unieważniam.

WAWROS JAN zgubił dowód osobisty tymczasowy, wydany w Sosnowcu, legitymację bezrobocia i świadectwo na kiosk w Będzinie na nazwisko Luboszczyka Feliksa.

STARCZYŃSKI JAN zgubił tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

JAN HORZELA zgubił legitymację osobistą wydaną przez Powiatową Komendę Zw. Strzeleckiego w Sosnowcu, którą unieważniam.

Wydawca Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.